

Nowy atak bombowy na strefę zdemilitaryzowaną w Wietnamie

PARYŻ PAP. Dziś rano (tj. w piątek) amerykańskie samoloty „B-52” ponownie zbombardowały strefę zdemilitaryzowaną oddzielającą Wietnam Północny od Północno-wietnamskiego. Samoloty USA atakowały rejon położony w odległości 32 km na zachód od Dong Ha. Strefa zdemilitaryzowana jest psem szerokości 10 km. Przeciwko atakom na te obszary zaprotestowała Demokratyczna Republika Wietnamu. Po dano, że w wyniku 4 nalołów jakie przeprowadzono dotychczas na strefę zdemilitaryzowaną, agresorzy amerykańscy wyrządzili poważne szkody materialne. M. in. zniszczono kilkadziesiąt domów mieszkalnych.

Wielka fabryka „Fiatów” powstaje w mieście Togliatti

MOSKWA PAP. Niedawno władze radzieckie podjęły decyzję o budowie w mieście Togliatti nad Wołgą nowego ośrodka przemysłu samochodowego. W latach 1967-1969 zostanie tam wzniesiona fabryka samochodów osobowych o rocznej produkcji 600 tys. sztuk. W piątkowym numerze dziennika „Sowietskaja Rossija” ukazał się artykuł J. Budancewa o tym nowym ośrodku radiotelekomunikacji myślni samochodowej. Jak wynika z artykułu, w Togliatti będą produkowane „Fiaty”.

I ty bądź jurorem III Festiwalu Malarstwa Ankiety „Kuriera” czekają!

JAK JUŻ PODAWALIŚMY w Zamyku, przed wejściem na wystawę III Festiwalu Polskiego Malarstwa Współczesnego, wydane są ankiety, za pośrednictwem których mamy się wypowiedzieć który obraz (i jego twórcę) zdobył nagrodę publiczności — 5 000 złotych, ufundowaną przez redakcję „Kuriera Szczecińskiego”.

Z przyjemnością informujemy naszych czytelników, iż dotychczas, swoje opinie i sady wyraziło już około 500 szczecinian i turystów, odwiedzających miasto Gryfa, również zagranicznych. Już z tego materiału wynika pewne sugestie. Nie ujawnimy ich jednak, gdyż byłoby to sprzeczne z niepisana wprawdzie lecz przyjęta powszechnie zasada anonimowości i obiektywizmu orzeczeń, naszej nie ograniczonej pod względem liczby jurorów, komisji.

Na tych, którzy pragną uczestniczyć w przyznaniu „Kurierowej” nagrody publiczności, oczekują nie wy pełnione jeszcze ankiety. Wypisujemy na nich: tytuł wybranego obrazu i nazwisko jego twórcy. (mc)

Kurier Szczeciński

Nr 182 (6835)

Rok założenia 1945

Cena 50 gr

Wzorują się na wyczynach bojówek Hitlera

Terror w Argentynie

Brutalna napaść policji na studentów i profesorów

NOWY JORK PAP. „Brutalny atak policjantów argentyńskich wnoszących okrzyki antysemickie i antykomunistyczne na bezbronných studentów i profesorów uniwersyteckich w ubiegłym tygodniu, nieuchronnie przywodzi na myśl podobne wyczyny szturmówek hitlerowskich w latach trzydziestych” — stwierdza „New York Times” w artykule wstępnym z 2 sierpnia. Dziennik określa nowy rząd wojskowy jako „dyktaturę prawniczą” i pisze:

„POSTAWIENIE poza prawem wszystkich partii politycznych, zamknięcie jednego politycznego tygodnika satyrycznego, konfiskata książek zagranicznych, uderzenie w spółdzielnie kredytowe oraz wysuwanie profaszystowskich ekstremistów na ważne stanowiska — oto posunięcia, które poprzedziły okupację uniwersytecką i pobicie studentów oraz profesorów”.

Tymczasem rząd argentyński odpowiedział na notę Stanów Zjednoczonych, domagającą się wyjaśnień w sprawie brutalnego pobicia amerykańskiego profesora matematyki Warren Ambrose w sobotę na terenie uniwersytetu w Buenos Aires. Odpowiedź argentyńska oskarża profesora Ambrose, że „sam świadomie spowodował in-

cydent, w którym jako cudzoziemiec nie powinien być brać udziału”. Prof. Ambrose jeszcze w sobotę wieczór opisał dziennikarzom przebieg zajść na uniwersytecie: W kilka godzin po przejęciu przez władze wojskowe 8 państwowych uniwersyteckich w Argentynie i po podaniu się do dymisji rektora uniwersytetu w Buenos Aires Hilario Fernandez Longa oraz 8 z 19 dziekanów, policja wtargnęła na teren uniwersytecki, atakując zabranych tam gazem łzawiącym. Następnie kano około 300 studen-

tom i 20 profesorów odwrócić się z podniesionymi rękami do ścian.

— Kiedy osłepieni gazem łzawiącym staliśmy wokół ścian auli, policjanci zaczęli nas bić. Później wypuszczali nas jednego po drugim, zmuszając do przebiegnięcia przez podwójny rząd policjantów. Zo stałem silnie uderzony 7 czy 8 razy, złamałem mi palec — cświadczył prof. Ambrose. — Dyrektor nowego obserwatorium radiowego w La Plata prof. Carlos Varasky na pokonanie czasu. Następnie załadowano wszystkich profesorów i studentów do ciężarówek i odwieziono na posterunek policji.

Sukces rumuńskich lekarzy i pedagogów

Myśli i czuje poprzez palce

BUKAREST PAP. Dziesięcioletni trud pedagogów i lekarzy specjalistów z Cluj w Siedmiogrodzie (Rumunia), którzy podjęli się nauczania niewidomego, a przy tym zupełnie głuchego i niemego dziecka, nie tylko reagowania na zjawiska zewnętrzne, ale mówienia, a także pisanie, czytania przy pomocy metody Braille’a.

CZŁONKOWIE zespołu balzowego, którzy wraz z polską rewią występują obecnie w paryskiej „Olimpii” uczestniczyli w pokazie, zorganizowanym przez dom mody Ted Lapidusa. NA ZDJĘCIU: polskie tancerki podczas pokazu. CAF-UPI

Kiedy pedagogzy i lekarze z Cluj podjęli się tej niezwyklej pracy, dziecko miało rok. Było zupełnie odcięte od świata zewnętrznego. Nie tylko nie słyszało i nie widziało nic, ale na skutek tych ułomności nie chodziło, nie znało żadnego słowa, nie słyszało żadnego dźwięku, nie jadło samo i nie pilo. Dzisiaj, po dziesięciu latach, zdawałoby się niemożliwe zadanie, którego się podjęli, wykonano w całej rozciągłości. 11-letni chłopiec, Vasile Adamescu mówi jak każdy jego rówieśnik, prowadzi własnoręcznie swój dzienniczek-pamiętnik, w którym zapisuje przy pomocy alfabetu Braille’a swoje odczucia, myśli i poruszenia, samodzielnie je i pije, porusza się po mieszkaniu i ulicy przy pomocy psa, wykonuje wiele prac, m. in. także rzeźbi w drzewie. Jak stwierdził naukowiec z Uniwersytetu im. Babes-Bolyai w Cluj, największą rolę w kontakcie V. Adamescu ze światem zewnętrznym odgrywały palce, a właściwie ich końce, przy pomocy których nawiązuje on większość kontaktów ze światem zewnętrznym. Jak mówić uczeni — chłopiec myśli i czuje poprzez palce. Wypadek ten jest jedynym tego rodzaju w Rumunii, i jak się tutaj sądzi, jednym z bardzo nielicznych w świecie.

Egz. obaw. Regionalny

Premier Cyrankiewicz na Węgrzech

BUDAPESZT PAP. Prezes Rady Ministrów József CYPRIAN KIBIEWICZ w towarzystwie ministra Kultury i Szekeli Lucziana MOTYKI przybył w czwartek 4 bm. na kilkudniowy odpoczynek do WRL.

Wykonanie planu gospodarczego w woj. szczecińskim w I półroczu br.

PRASA poranna zamieszcza dziś komunię z Wojewódzkiego Urzędu Statystyki dotyczącą o wykonaniu planu o rozwoju gospodarki województwa szczecińskiego w I półroczu 1968 r.

Plan produkcji globalnej w przemyśle wykonano w I półroczu 102 proc., a wartość produkcji globalnej przemysłu uspołecznionego w cenach porównywalnych wzrosła w I półroczu br. o 5,1 proc. i wynosiła 8,5 mld zł.

Nakłady inwestycyjne w gospodarce uspołecznionej wyniosły ok. 2 mld zł. Oddano do użytku m. in. nową turbinię o mocy 15 MW w zakładach celulozowo-papierniczych, stację sprężarek w Szczecinie, A. Wers i g. „Słonek”, m/s „Lublin” i m/s „Ziemia Szczecińska”.

W I półroczu wykonano w ramach czynów społecznych prace wartości 22 653 tys. zł. Na świadczenia ludności przy padło 22 653 tys. zł.

Nowe ofiary Mont Blanc

PARYŻ PAP. Masyw Mont Blanc pochłonął nowe ofiary. Według depesz napływających z Chamonix, w ciągu ostatnich godzin zginięło na stokach Mont Blanc czterech alpinistów.

Przyczyną katastrofy była furałowa burza śnieżna, która rozpoczęła się przed dwoma dniami.

Pomimo niesprzyjających warunków, grupa 23 alpinistów wyruszyła na Mont Blanc. W środę wieczorem 13 alpinistów ratowników zwoził dwóch Brytyjczyków, którym udało się dojść na wysokość 3700 metrów na Aiguille de Saussure. W czwartek ratownicy policzynie znaleźli zwłoki dwóch Francuzów na wysokości 4700 metrów, to znaczy już niedaleko samego szczytu Mont Blanc. Warunki poszukiwań są bardzo trudne, wiatr uniemożliwia poruszanie się, tak że ratownicy musieli przetrwać kilaset metrów czaiąc się po śniegu.

Według ostatnich depesz, udało się znaleźć i sprowadzić helikopterem do Chamonix jeszcze dwóch alpinistów francuskich. Mają oni odmożone nogi i ich stan ogólny jest dość ciężki. 17 alpinistów udało się dotrzeć do schroniska.

Makabryczny starzec

MEKSYK. Mroźny krew w złałach wypadek wydarzył się w Argentynie. Zmarł 62-letni właściciel rancho w miejscowości Salta w północnej Argentynie, zabijając swoją żonę. W chwili śmierci, ugotował i zmuszał córke, syna i żonę do kanibalizmu. Simon Quicho, tak brzmi nazwisko okrutnego starca, zmarł po 32-letnim Wenceslao Ruedę żelaz na sztabę po zapanowaniu go w flagrantu w lożku 18-letniej córki Nicolasy.

Niedawno toczył się w tej sprawie proces sądowy. Prokurator jako dowód rzeczowy przedstawił szkielet Ruedy odkopany w posiadłości Simona Quicho. Sąd skazał mordercę na 10 lat więzienia.

Włoska batalia o rozwody

RZYM PAP. W prasie włoskiej toczy się kampania, na temat rozwodów, które we Włoszech są niedopuszczalne. Główna batalia rozgorzała w wrześniowym miesiącu, gdy sprawą tą przypuszczalnie zajmował się parlament włoski. W komisji prawnej Izby Deputowanych ma być przedstawiony projekt ustawy zezwalający na rozwiązanie małżeństwa przez rozwód w 5 ścisłe określonych wypadkach. Z inicjatywą taką wystąpił przedstawiciel socjalistów włoskich Loris Fortuna.

Chrześcijańscy demokraci wraz z katolicką hierarchią kościelną opowiadają się zdecydowanie przeciwko rozwodom, ale inni członkowie koalicji rządowej, socjaliści, socjaldemokraci i republikanie, nie mają tego rodzaju obiekcji i skłonni byłby wprowadzić pewne zmiany we włoskim prawodawstwie.

Adwokat Loris Fortuna oświadczył, że ma nadzieję, iż projekt jego ustawy zostanie zaprzeczony przez komisję prawną i będzie omawiany w parlamencie. Jednocześnie zakomunikował, że na jesieni br. organizowane będą wiece i demonstracje na rzecz poparcia tej inicjatywy. Jego zdaniem, będzie to długa batalia, ale nie jest wykluczone, że zostanie uwieńczona sukcesem.



Zobowiązanie gniazda

STATKI NA WEJŚCIU:

S/S „KOPALNIA BOBREK” — z koncentratami żelaza z Murmańska.
M/S „GORNIAK” — z fosforami z Sałi.
M/S „SYRENKA” — z Finlandii p.m. z drobnicą.
M/S „WROCLAW” — z Antwerpii via Gdynia z drobnicą.
M/S „RUSALKI” — z Norwegii z drobnicą.
M/S „WILA” — z Irlandii i Francji z drobnicą.
M/S „MOGAT” — pod balastem z Danii.

STATKI NA WYJŚCIU:

M/S „MOGAT” — do Danii z węglem.
M/S „WROZKA” — do Anglii z drobnicą.

PRZEWOZ PASAZERÓW

Statki Polskiej Żeglugi Morskiej przewoziły w pierwszym półroczu br. 713 pasażerów.

Z powodu wybuchu pożaru w duńskiej elektrowni w porcie Aalborg s/s „JELCZY” który wyplął w dniu 2 sierpnia ze Szwecji, został skierowany do portu Odense, gdzie wydługo był węgla przewieziony z Polski.

W porcie przebywa 36 statków o tonażu ponad 60 tys. ton. Przy Basenie Górniczym m/s „St. Nikolaus” (1.100 t) kontynuuje rozładunek 16 tys. ton fosforów przywiezionych z Egiptu.

M/s „Xilas” — bandery greckiej zabiera ładunek węgla czechosłowackiego do Portugalii.
M/s „Duspedzieryk” — wydługo 5 tys. ton asfaltu ze Związku Radzieckiego dla NRD.
Przy nabrzeżu Czechosłowackim m/s „Republika” bandery CSRS kontynuuje załadunek żelaza do Kanady.

M/s „Pra-riever” (India) zabiera ładunek drobnicy do Afryki. M/s „Pionier” bandery CSRS rozpoczął wyładunek drobnicy kubaskiej dla Czechosłowacji.

Samoloty na usługach rolników, stoczników i rybaków

GDAŃSK PAP. Lótnicy zespołu usług gospodarczych przy Aeroklubie Gdańskim dokonali w tym roku zabiegów na obszarze 36 tys. ha upraw polowych. Maszyny i piloci szczególnie zasłużyli się w zwalczaniu szkodliwych szkodników, które „pawają” na Wybrzeżu była szczególnie groźna. Samoloty pomagały też w likwidowaniu ognisk zarazy ziemiakowej i szkodników rzepaku. Z usług zespołu korzysta także leśnictwo.

Samoloty wykorzystywano również do przewozu plynnych przesyłek towarowych dla Stoczni Gdańskiej i Zakładów Telewizyjnych. Stocznia rozwija obecnie możliwość zacierowania jednego samolotu na stałe. Zespół przewiduje dalsze rozszerzenie zakresu usług m. in. dla rybołówstwa. Samoloty mają być użyte do zwalczania rybaków na Bałtyku, a helikopter popłynie prawdopodobnie na pokładzie statku — bazy na dalsze łowiska.



Rozstanęmy się z karatem, kwintalem i toną

Kelvin zamiast Celsjusza • Początek - 23 grudnia

Rewolucja w miarach

WARSZAWA PAP. Znosi się na niemałą rewolucję, i to nie tylko w technice i nauce, lecz praktycznie — w wszystkich dziedzinach naszego życia. Jakiej bowiem dziedzinie nie obejmują miary? Mierzymy wszystko: czas, moc, rozmiar, temperaturę, prędkość, masę, ciśnienie etc. Ostatnie decyzje państwowe: podjęta przez Sejm ustawa o miarach i narzędziach oraz akt wykonawczy do tej ustawy — rozporządzenie Rady Ministrów — przysądziły o poważnych zmianach w tej dziedzinie.

Sekretarz SFMD w Międzyzdrojach

WCZORAJ w godzinach popołudniowych przybył na lotnisko w Szczecinie sekretarz Światowej Federacji Międzyzdrojów Denokraty, obywatel Iraku BEHMAN PETROS.

Gość przybył na wypocinek do Międzyzdrojów, gdzie spędzi 2 tygodnie w studenckim ośrodku „Juventur”.

Prototyp BM-600 w drodze do Szczecina

W DRODZE DO SZCZECINA znajduje się prototyp barki motorowej Żegluga na Odrze BM-600. Jest to największa z dotychczas posiadanych jednostek przystosowana do pływania przez Zalew Szczeciński. Barka wieści ślaski węgiel do Swinoujścia i przed wysoką wodą schroniła się w Nowej Soli.

Nowa barka jest wyposażona w dwa silniki 100 KM. Jeszcze w tym roku przedsiębiorstwo otrzyma dwa bliźniacze barki. Dalsza ich produkcja przez Wrocławską Stocznice Rzeczna uzależniona jest od wyników wstępnej eksploatacji.

(wit)

Co porabia b. Miss Polski?

ALICJĘ BOBROWSKĄ (na foto), byłą Miss Polski zobaczmy wkrótce w nowym filmie — Stanisława Barei pt. „Małżeństwo z rozsądku”.

CAF

WRAZ Z ROZWOJEM cywilizacji pojawiały i pojawiają się różne wielkości fizyczne oraz odpowiednie jednostki miar — o różnorodnych nazwach i wymiarach. W ostatnich kilkudziesięciu latach utworzone wiele układów podstawowych jednostek miar. Ta różnorodność nie ułatwia — w dzisiejszych czasach częstego kontaktowania się ludzi — rozwoju tej współpracy, a często utrudnia ją, prowadzi do omyłek. Wiele bowiem jednostek fizycznych ma w różnych krajach rozmaite nazwy i różnorodne rozmiary.

Od dłuższego wiece czasu zastanawiali się uczelni nad stworzeniem uniwersalnego, międzynarodowego układu miar. Po długich debatach XI generalna konferencja miar i wag przyjęła taki układ, który nazywa „układem SI” (Système International d'Unités).

Układ „SI” ma kilka zalet: wszystkie jego główne jednostki miar mają ważny współczynnik przeliczeniowy. Jest nim — 1. W innych układach wartości te były różne. Cecha ta jest wielkim udogodnieniem, pozwala bowiem na przeliczenie dokonywanie wszystkich przeliczeń jednostek, które są porównywalne.

Układ ten opiera się na 6 głównych jednostkach: m — metr (długość), s — sekunda (czas), kg — kilogram (masa), s — stopień Kelvina (temperatura), A — amper (natężenie prądu elektrycznego), cd — kandela (światło). Wprowadzono też dwie jednostki uzupełniające: rad — radian (kąty płaskie) i sr — steradian (kąty brylowe). Wszystkie inne jednostki — to pochodne tych głównych.

Jednostki te mogą być wyrażane w formie wielokrotnej, ale tylko w układzie dziesiętnym, a więc 10, 100, 1000 itd. razy większej. Do nazwy jednostki 10 razy większej dodajemy przedrostek „DEKA” (Dk), 100-krotnie — „HEKTO” (H), 1000-krotnie — „KILO” (K), 1000000-krotnie — „MEGA” (M), 1000000000-krotnie — „GIGA” (G) i 1000000000000-krotnie — „TERA” (T). Nazwy jednostek wielokrotnie zmniejszonych wyraża się przez dodanie przedrostka „DECY” (D) — 10 razy mniejszej, „CENTY” (C) — 100 razy mniejszej, „MILI” (Mm) — 1000 razy mniejszej. Następne jednostki są z kolei 1000 razy mniejsze i odpowiednio oznaczają się przez dodanie przedrostków „MIKRO”, „NANO”, „PIKO”, „FEMTO”, „ATTO”.

Ponieważ „SI” jest układem międzynarodowym, ustala on — w celach ujednolicenia — jedną nazwę miary i jeden jej skrót. Wymaga to nie wielkich zmian w stosunkach do trych, stosowanych dziś terminów.

- Na przykład:
 - Temperaturę mierzmy się w stopniach „KELVINA” (t. st. K), a nie jak dotychczas w stopniach Celsjusza.
 - Jednostką objętości jest METR SZCZĘCIENNY, a nie litr itp.
 - Jednostką ciśnienia jest NIUTON NA METR KWADRATOWY (Nm kw.), a nie atmosfera fizyczna (t. atm.), techniczna, bar, itp.
 - Siłę mierzmy się w NIUTONACH, a nie w dynach, kilopondach itp.
 - Decymetr oznacza się skrótem „DM”, a nie „DCM”.
 - Skrót dekagram: „DAG”, a nie „DIG”.
 - Nie uwzględnia się nazw i jednostek: kwintal, tona, cetnar, karat itp.

Halny w Tatrach

ZAKOPANE PAP. W Tatrach zerwał się halny wiatr. Osiągał on w podmuchach rzadkość o tej porze roku się 137 km na godzinę. Wiatr uczynił prawdziwe spustoszenie w campinгах, gdzie niezbyt dobrze umocowane namioty fruwają w powietrzu jak latawce. Halny wiatr wroży w najbliższych dniach w Tatrach przełotne opady i „pogodę w kratkę” — będzie też trochę słońca.

Co można znaleźć w... naszych milusińskich?

WARSZAWA PAP. Niezwykła po myślowością w polikaniu różnych przedmiotów odznaczają się dzieci, szczególnie te między drugim a ósmym rokiem życia. W oddziale laryngologicznym Miejskiego Szpitala Dziecięcego na Saskaiej Kępie w Warszawie istnieje pokazany zbiór ciał obcych usuniętych z przewodów pokarmowych i oddechowych. A więc są tu kolce, różnej wielkości guziki, szkiełko od zegarka, 10-centowa moneta, kilka dwuzłotówek i mniejszych monet a nawet 30 kopiejek i stare z 1923 roku 50 gr. Są też przedmioty mniejsze: ziarna żelaziny, grochu i fasoli. Te ostatnie szczególnie niebezpieczne w pokarmach gdyż pod wpływem wilgoci pęcznieją i usuniecie ich sprawia dużą trudność. Ostatnio usunęto operacyjnie z przełyku 8-letniej dziewczynki pokłniętą w czasie zabawy podstawkę do plastikowego kieliszka. Dziecko będzie miało przyśpieszenie przemiany materii.

Wiele ciał obcych znalazłono w uszach i nosach dzieci. Są to zapalki, żarówki, kawałki słonecznika i wiśni, strubki i zakrętki, 16-groszówki i znów różnej wielkości guziki. Czy znalazły się tam przez nieuwagę czy jako odpowiedź na pytanie: zmieści się czy nie? W każdym razie usmiechcie ich jest bolesne i warto być bardziej ostrożnym.

Początkowa „Syrenka”

Stołeczne ciekawostki

CZWARTA część mieszkalniców Warszawy opuściła w sierpniu mury miasta. Na dworcach — nieprzerwany ruch. Sama tylko „Warszawa Główna” wita i żegna w ciągu doby 50-tysięczną rzeszę podróżnych. Ci, którzy pozostali w mieście, mają niejedną powód do utyskiwania: tylko dwa tea-

try, spośród istniejących 17, pracują bez wakacyjnej przerwy, w samym śródmieściu 100 sklepów zamknięto wskutek remontów, niezagospodarowane i zalane plaie utrudniają wypocinek nad wodą.

Z WAKACYJNYCH radości mają natomiast warszawiacy pierwszą, w mieście czytelnik pod gołym niebem, otwartą w pobliżu Łazienek. Wiele wciechy sprawiają dzieciom i wreszcie wycieczkom obajom i cegły geizery tryskające w oparach mgły z fontann przed Pałacem Kultury i Nauki. Tajemnicza gorąca wody tkwi po prostu w przegrzaniu urządzeń klimatyzacyjnych pałacu, które choć dżone są wodą z fontann.

MIASTO obiegła wiadomość o... zapaleniu mózgu, stwierdzonym u mózgu elektronowego. Maszyna zakupiona dla potrzeb ośrodka obliczeniowego Miejskich Zakładów Komunikacyjnych, pracując w pomieszczeniu pozausłownym klimatyzacji, wskutek zbyt wysokiej temperatury zaczęła fałszować informację. Wszystkie obliczenia trzeba było sprawdzać od nowa.

WARSZAWA przyciąga turystów. W tym roku odwiedziło stołeczne 200 tys. obcojezycznych gości, a rodaków z całego kraju — blisko milion.

PIEKNA tradycja stało się składanie przez turystów pamiętek przed urną z sercem Tadeusza Kościuszki w Muzeum Narodowym. Każdego dnia na czerwonym suknie przybywa ponad pół tysiąca pamiątkowych znaczków. Wojskowi niejednokrotnie przypinała swoje odznaczenia.

MOŻE już w przyszłym roku zagraniczni przybysze będą mogli obejrzeć w Warszawie Śluby ze starodawnym ceremoniałem. Zapada decyzja adaptacji zabytkowego budynku XVIII-wiecznej komory celnej nad Wisłą — na przedstanu cypielnego. Gospodarze miasta chcieli, aby obrządek zaślubin miał tutaj specjalny, uroczysty charakter.

Samochód wpadł do rzeki

ŁÓDŹ PAP. 4 bm. w godzinach popołudniowych pod Łodzią prowadzący samochód marki Syrena inż. Stanisław Sójka z Łodzi wpadł na mokrej po deszczu zrosie w podziękowaniu wyładowany ostateczny most runął z samochodem do rzeki Pisi. W tym momencie wezbrana rzeka miała 4 m głębokości. Przy udziale straży pożarnej za pomocą dźwigu wydobyto z wody samochód wraz z martwym kierowcą.

PZM-owskie kontakty ze Śląskiem

ZŁOGA Polskiej Żeglugi Morskiej w Szczecinie posiada liczne kontakty z czarnym Śląskiem choćby ze względu na patronaty rozliczne nad statkami przez poszczególne huty i kopalnie. Ostatnio na Śląsku na zaproszenie tamtejszej młodzieży z Szczecina Złoga Złakodowego ZMS radiofonie Ireneusz FEDORCZYK. Odbędzie on szereg spotkań i wygłosi cykl prelekcji o życiu ludzi morza. (wit)

Nowe zakupy filmowe

WARSZAWA PAP. Wśród zakupionych ostatnio na nasze ekrany zagranicznych filmów fabularnych znalazła się klasyczna już dziś pozycja, zrealizowana przed 34 laty „Ludzie w hotelu” reż. Edmunda GOULDINGA. W filmie występują wielcy słynni aktorzy, wśród nich Greta GARBO, John BARRYMORE, Wallace BEERY, Lionel BARRYMORE, Joan CRAWFORD i inni.

Z Francji otrzymamy kolejny film reż. Pierre'a SCHOENBERGERA „Płomień B” — o wojnie w Indochinach oraz kryminał „Przedmiot morderców” z Simone SIGNORET i Yves MONTANDEM, z Brazylji — dramat społeczny „Karabiny”, a z NRD — western, którego plenery nakręcano w Jugosławii „Synowie Wielkiej Niedźwiedzicy”.

W trybie doraźnym

Surowe kary dla bandytów

ZIELONA GÓRA PAP. 3 i 4 bm. toczyła się przed Sądem Województwa w Zielonej Górze, na sesji wyjazdowej w Zaganii, rozprawa w trybie doraźnym przeciwko 31-letniemu Andrzejowi RACHWAJSKIEMU i 18-letniemu Zenonowi KACZMARKOWI, oskarżonym o napady rabunkowe na 75-letniego emeryta — Jana Nowaka ze wsi Bożków oraz 75-letniego Aleksandra i 62-letniego Teofila Dumów ze wsi Chrobrow w pow. Zagan.

A. Rachwański był już karany sądownie za napad rabunkowy i nielegalne posiadanie broni. Sąd, mając na uwadze wysoką szkodliwość społeczną czynów, skazał Andrzeja Rachwańskiego na 11 lat więzienia, grzywnę oraz utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na 4 lata, a Zenona Kaczmarka na 9 lat więzienia, grzywnę i utratę praw na 1 lata.

6 sierpnia — rocznica bombardowania Hiroszimy

Hiroszima ostrzeża

MIEJSCOWE ZEGARY WSKAZYWAŁY DOKŁADNIE GODZINĘ 8.15 RANO, gdy ładunek zrzucony z pokładu amerykańskiego bombowca „Enola Gay” eksplodował nad japońskim miastem i portem Hiroszimą złowrogim atomowym grzybem.

DRUGA WOJNA ŚWIATOWA miała się już ku końcowi: radzieckie dywizje, które

tyż miesiące wcześniej szturmowały Berlin znajdowały się w drodze na Daleki Wschód, by jednym potężnym uderzeniem rozgromić armię Mikawy na Pacyfiku potężna flota amerykańska przygotowywała się do decydującego natarcia na wyspy Nipponu. Masakra Hiroszimy, której ofiarą padła przeszło połowa mieszkańców tego czteremilionowego miasta, powtórzona po kilku dniach w innym japońskim mieście Nagasaki z czysto wojskowego punktu widzenia była najzupełniej zbędna. Stanowiła demonstrację siły, obliczoną nie tyle na zakończenie rozstrzygniętej już wojny, co na przygotowanie powojennego świata — świata zorganizowanego pod dyktando jedynej wówczas dysponenta broni atomowej, Stanów Zjednoczonych.

78 tysięcy zabitych, 14 tysięcy zaginionych, 37 tysięcy rannych — nie licząc tych, którzy po dziś dzień umierają wskutek choroby popromiennej — to była daleko niepełna cena, jaką mieszkańcy Hiroszimy zapłacili za ten eksperyment, który w założeniach jego autorów miał być pierwszą salwą oddaną w trzeciej wojnie światowej.

OD TEGO DNIA MINĘŁO dwadzieścia jeden lat, a na świecie bardzo wiele się zmieniło. Do zamierzonej przestrogi należy amerykański monopol broni nuklearnej, bronią masowej zagłady dysponują dziś w mniejszym lub większym stopniu wszystkie wielkie mocarstwa — a mimo to, czy raczej właśnie dlatego, nikt nie ośmielił się powtórzyć zbrodni Hiroszimy i Nagasaki. Ale pod jednym względem wszystko pozostało po staremu: Azja dziś, jak wówczas, służy władcom Waszyngtonu jako poligon doświadczalny, na którym w warunkach najbardziej zbliżonych do „prawdzy” można dokonywać prób z nowymi rodzajami broni i nowymi metodami prowadzenia wojny...

Fala grozy, jaka przeszła po świecie na wieść o losie Hiroszimy i Nagasaki, sprawiła, że w obawie przed jawnym potępieniem ze strony opinii publicznej agresorzy nie wzięli się sięgnąć do arsenału broni nuklearnej. Ale nie bar dziej niebezpiecznego, niż poprzeda- w w samoupszkodzenie: „ekskala- cja” wojska ma to do siebie, że wiadomo jedynie kiedy się zaczyna, ale nikt nie potrafi przewidzieć kiedy i czym się skończy. Czyż trzeba przypominать, że w ciągu 21 lat, jakie dzielą nas od

tragedii Hiroszimy, udało się jedynie osiągnąć porozumienie i to nie powszechne w sprawie zakazu prób nuklearnych w atmosferze i w sprawie niewykorzystywania przestrzeni kosmicznej do celów militarnych, ciągle jeszcze nie ma natomiast obowiązującego zakazu stosowania broni masowej zagłady? A przecież technika zniszczenia ro bi zatracające postępy: jeden samolot czy pocisk zdalnie sterowa- ny może dziś przemieścić na dowolną odległość już nie równowartość 20 000 ton dynamitu — taki był ładunek „prymitywnej” bomby atomowej, która strąciła Hiroszimę z powierzchni ziemi — ale równoważące dziesiątki milionów ton materiałów wybuchowych. Bomby nuklearne rzędu ułamek w Hiroszimie zalicza się dziś do broni taktycznych, o znikomym zasięgu...

ŁUDZKOŚĆ posiada dziś środki techniczne i materiał- ne, pozwalające nie tylko u- sunąć z kuli ziemskiej głód, nędzę i choroby, ale także wy- ruszyć na podobny nowych świa- tów w przestrzeni kosmicznej. Ludzkość posiada jednocześnie środki techniczne i materiał- ne, grożące samounicestwie- niem, likwidacją życia na na- szym planecie. Jak środki te zostaną zużyte — oto pytanie najważniejsze zarówno dziś jak przed 21 laty.

JERZY ORLICZ

Nad Odrą pachnie ropą

(Korespondencja własna z NRD)

PRZED SIEMNIOŁA LATY ROBIŁEM REPORTAŻ Z PŁOCKA. Miasto było „rozprute”. Rozkopane ulice, rosnące w górę domy, setki kręcących się ciężarów. Nie było wówczas hotelu, nocowałem w gościnnych pokojach petrochemicznego kombinatu. Przypomniał mi się płocki reportaż, gdy byłem ostatnio w Schwedt. W mieście kipi. Dobrze znamy tę atmosferę.

ERD-OL KOMBINAT zaczęto budować w 1939 roku, produkcja ruszyła w 1941. To była data przełomowa dla miasta położonego nad graniczną Odrą. Dlaczego akurat tu wybudowano tę twierdzę? „Kabryka benzyny” znalazła się nad polską granicą, gdyż ma być symbolem granicy, przyjaznych stosunków z naszym krajem. Poza tym najbliżej stąd do Kubysewa, skąd jak wiadomo płynie ropa. Nie bez znaczenia było również, że te tereny przed wojną należały do zamożnego okręgu gospodarczego Niemiec. 7 km od miasta polski kombinat już na jesieni rozpoczęło produkcję amoniaku.

WIELKIE BUDOWY SOCJALIZMU potrzebują stale rąk do pracy. Z tym zagadnieniem spotykaliśmy się często w mych peregrinacjach po NRD. Dlatego też zaskoczyło mnie, że Schwedt na ich doś- przedzielił blaskawicą. Am- kule z 10 młodymi pracownikami kombinatu. Chcieliśmy się prze- knać skąd i dlaczego tu się znale- li. Przyszli z najrozmaitszych stron Republiki. Wszyscy zgodni odpowiedzieli: „ściągnięli na miesz- kania”. Werbowano młodszych, dawano najniższe mieszkanie, kawalerkę zapewniono lokum w specjalnych „domach dla samot- nych”. Stoi ich w śródmieściu kil- ka. Poza tym technika kombinatu likwiduje możliwość do minimum liczbę pracowników.

STOSUNKI Schwedt z Płockiem są bliskie. Dyrektor Kilmke czę- sto bywa u swych polskich kole- gów, dyr. Kozłowski czy Nowa- ka i odwrotnie. Poza ramowym planem współpracy jest mnóstwo zajęć na co dzień. Mp. wspólnie omawiane liczby zatrudnionych pracowników w poszczególnych działach, zapoznanie się z nowymi urządzeniami wprowadzonymi do produkcji, systemem premiowania, zastosowaniem nowego systemu ekonomicznego w planowaniu itp. Kiedy już wiadomo — mówi dyr. Kilmke — kto na jakim polu jest z nas lepszy, możemy z tych spo- strzeżeń wyciągnąć wnioski, pomóc sobie. Płock jest gigantem przera- stałym siostrzanym zakład z drugiej strony Odry (choć Schwedt niedługo będzie przebrać już 4 mln ton rocznie), ale można znaleźć też dużo zbliżności. W Schwedt, oprócz Polaków, często też można spotkać gości z ZSRR, Erd-OL Kom- binat został wybudowany na doku- mentacji i przy pomocy radzieckiej i ślad tak ścisła do dziś wodzić. Kiedy już tryskała w Schwedt be- „zręczności”. Kombinatu w NRD nie wykorzystuje jeszcze w pełnym stopniu odbioru ropy, za jakiś rok, dwa, kurczę odrobinę zostanie do końca.

UMARŁ KROL, NIECH ŻYJE KROL

Kombinat jest super-nowoczesny. Kiedy się nim patrzy z góry, wy- gląda jak zabaweczka. Nowocze- sne też będzie samo miasto. Wprawdzie z pierwotnego projek- tu zrezygnowano... bowiem opóźni- by budowę o 5 lat. Temu po- czyło tamte plany. Ale to nie Planu kupiła od NRD Kuba, a Schwedt rośnie jak na drożdżach. Miasto może być nowoczesne, bo niewiele uchwalało się tu starych domów. W ostatnim okresie wojny było bronione przez SS-mańów pod dowództwem ofiarowanego O- to Skrzecznego. Ludność ewa- cuowano, a Schwedt odwołano ja- ko „wojkowa twierdza”. Po paro- letnym odroczeniu przez faszy- stów ośrodek poddał się grodu. Po- śanie 9 kwietnia 1945 r. w cze- 6 godzin kuliennymi zmielił Schwedt z powierchni ziemi.

BOLESŁAW ROMANSKI

Zmarł Lennie Bruce

NOWY JORK. Z Hollywood dono- szą, że zmarł tam słynny aktor ko- miczny pochodzenia kanadyjskiego Lennie BRUCE (lat 39). Znalezione go martwego w jego własnym nie- szkaniu ze strzykawką do narko- tyków w reku. Bruce swego czasu był wzmianką w sferę przemy- narkotyku.

THOMAS W. HURST
14, Scanbeck Drive,
Marske - by - the - Sea
Redcar, Yorkshire, England



ZNANY Z EKSTRAWA- GANCJI paryski projek- tant mody Ra- o Baran- proponuje na nadchodzący- szon zimowy m. in. taki oto super-krótki płaszcz- z trójkątnych metalowych płytek, łączonych kółkami. Spód płaszcza — z „misia”. CAF - KEYSTONE

Z Kraju Rad

GAJE EUKALIPTUSOWE

W okolicach miasta Batumi (Gru- zja) przysiadłono do masowego sa- dzenia drzew eukaliptusowych. Ga- je eukaliptusowe będą służyły jako ochrona przed wiatrami. 100 tysie- cy drzew zasadził za wzdłuż dróg i szos.

DWUKROTNI BOHATERZY

Bohaterów Związku Radzieckiego dwukrotnie lub więcej odznaczo- nych tym wysokim tytułem jest o- gółem w ZSRR 116, w tym 5 przed- wojennych. Najwięcej dwukrotnych bohaterów dostarczyło lotnictwo — 47, z czego 17, 11 zginęło w wal- kach z hitlerowcami. Wszyscy oni są członkami KPZR. Reprezentują prawie wszystkie narody Związku Radzieckiego.

UNIKAT

Unikalny górski kryształ znaleźli geolodzy w Górach Uralskich. Waga jego wynosi 78 kg, długość — 170 cm. Wydobyto go podłożem z głębokości 13 m.

POLOWANIE NA KWARKI

Wystreżona 6 lipca br. w prze- strzeń ekologiczną stacja kosmicz- na „Proton-3” poza badaniem pro- bliem kosmicznych ma również za- daniem poszukiwania trw. kwarków, czyli hipotetycznych cząstek o u- lamkowym ładunku elektrycznym, robących ostatnio coraz większą karierę, ale dotąd nigdzie nie uja- wionych.

WIĘCEJ RYB

W 1965 r. w ZSRR złowiono ogół- em 57 mln ton ryb wobec planu zakładającego 48 mln ton. W 1970 r. plan wynosił 78 mln ton, a złowiono 78 mln ton, a w 1971 r. plan wynosił 87 mln ton, a w 1972 r. plan wynosił 93 mln ton.

SZKOLNICTWO WZDUSZE NA LITWIE

W oku bieżącym 11 wyższych uc- zelni Litwy Radzieckiej opuściło około 5 tysięcy absolwentów. War- to zauważyć, że w ciągu 70 lat uczenia burżuazji na Litwie za- ledwie 3500 osób otrzymało wy- sze wykształcenie.

BŁĘKITNY PAS MINSKA

Natura hojnie obdarzyła okolice Mińska lasami i łąkami. Gorzej na- tomiast jest z wodą. Płynące w pobliżu stolicy Białorusi rzeki są zanieczyszczone, a woda w nich nie nadaje się do picia. Co prawda, na rzece Świsłocz zbu- dowano a sztuczne zbiorniki wod- ne, ale dla tak dużego miasta jest to za mało. Generalny plan prze- budowy zbiorników wodnych roz- leżał sięcl sztywnych jezior o o- gólnym powierzchni około 6 tysięcy hektarów.

SAYED SADIK EL MA- HDI — nowy premier Su- danu. CAF - UPI

Dalekopis
Przyjaźni

NOWY STATUT PRZEDSIĘBIORSTWA

Rada Ministrów CSRS zaakcepto- wała ostatnie nowe zasady działal- ności przedsiębiorstwa, które nabie- rą mocy prawnej w dniu 1 stycznia 1967 r. w ramach nowego sy- stemu zarządzania gospodarką na- rodową. Nowy statut przedsiębior- stwa, zawierający ogółem 20 pozyc- ji, porządkuje sprawę odpisów, instrumentów centralnej regulacji funduszu plac, określa warunki działalności w dziedzinie inwesty- cji, polityki cen, prowadzenia prac naukowo-badawczych i doświad- czalnych oraz gospodarki w dwa- dach pozaprodukcyjnych. W zasa- dach uwzględniono również pew- ne, specyficzne warunki pracy przedsiębiorstw przemysłu węglow- go, energetycznego i spożywczego.

WYNIKI PIERWSZEGO POŁROČA

Ageria CTK opublikowała kom- munikat o wykonaniu planu gospo- darczego Czechosłowacji w pierw- szym półroczu br. W porównaniu z pierwszym półroczem 1965 r. pro- dukcja przemysłowa wzrosła o 8,1 proc., zaś budownictwo — o 1,9 proc. Plan produkcji przemysłowej został przekroczony o 2,5 proc., zaś budownictwa — o 5 proc. Dobre rezultaty osiągnięto również w rolnictwie. Wzrosła produktywność bydła, stworzono dobre warunki dla uzyskania dobrych zbiorów w produkcji roślinnej. Zakłada się, że tegoroczne zbiory będą najwięk- sze z całego powojennego okresu.

O TURYSTYCE CZECHOSŁOWACKO-POLSKIEJ

Dziennik SWOBODNE SŁOWO z mi- ejskiej ostatniego artykułu pt. „Pro- blemy turystyki czechosłowacko- polskiej”, w którym autor krytycz- nie ocenia aktualny stan w tej dziedzinie, postulując wspólne szukanie rozwiązań tego interesu- jącego oba kraje problemu.

Dlaczego zatrzymał się ekspres?

TOKIO. W sobotę koło miejsc- wości Odawara zatrzymał się nagle japoński superekspres, ucho- dzący za najszybszy pociąg świata, co spowodowało opóźnienie szeregu innych pociągów. Przyczyna zasto- nania ruchu była wielokrotnie oryginal- na: kolejarz nadzorujący ruch do- strzegł mianowicie jakiś błąd przedmiot wiszący na przewoźni- trakcyjnym. Po zbadaniu sprawy okazało się, że na przewoźni zna- lazły się jakimiś cudem tradycyjne letnia kalesony japońskie „autet- ko”. Dostali się tam przypuszczal- nie porwane wiatrem...

Brytyjskie echa występów Chóru Politechniki Szczecińskiej

NIE TAK DAWNO TEMU (O CZYM DONGSILIŚMI) CHÓR POLITECHNIKI SZCZECIŃSKIEJ gościł w W. Bry- tanii, biorąc udział w festiwalu muzycznym, którego miej- scem było Wilton (hrabstwo Yorkshire). Młodzi szczeci- niacy odwiedzili także z koncertami okolice miejscowości i od razu zdobyli sobie sympatię, oraz uznanie, o czym świadczą najlepiej poniższy list z ostatniej redakcyjnej poczty.

SZANOWNY PANIE REDAKTORZ!

W poniedziałek 18 lipca pojeździliśmy w Marske, mówiąc trudne słowo „do widzenia”, naszych miłych gości, Chór Politechniki Szczecińskiej. Czy i śmiechy zmieszali się razem z piosenkami obu naszych krajów, zanim autobus ruszył w drogę powrotną do Polski. Było dla nas dużym szczęściem i honorem podjąć takich wspaniałych ambasadorów naszego kraju. Ci młodzi ludzie są wzorem dobrym manier, a swoją spontanicznością i bezopornie- ścią podbili wszystkie nasze serca i zderzeniśmy wizer przyja- zni na wiele lat. Ze swojej strony mamy także nadzieję, iż oni sami zadowoleni są z pobytu w Anglii i mile wspominają chwile spędzone w naszym mieście. Jeśli zaś idzie o ich śpiew — po- wiem krótko: byli wspaniali! Możecie być dumni z waszej mło- dzieży — niech im  bogodaw!

THOMAS W. HURST
14, Scanbeck Drive,
Marske - by - the - Sea
Redcar, Yorkshire, England



W PIWNICY WARSZAWSKICH STUDENTÓW — „Hybrydach” także i wakacyjną porą można pomierzyć przy blasku świece... CAF

Dzieci dzieciom — inaczej

PODZAS OSTATNICH KILKU MIESIĄCY MOGLIŚMY OGLĄDAĆ WIELE IMPREZ ARTYSTYCZNYCH, POD WSPÓLNYM TYTUŁEM „DZIECI DZIECIOM”. CHARAKTERYZUJĄ JE NAJOGÓLNIJ, POWIDZMY IZ OGRANICZAŁY SIĘ ONE DO WYSTĘPÓW DZIECIĘCYCH ZESPOŁÓW ARTYSTYCZNYCH, PRZEZNACZONYCH DLA NAJMŁODSZYCH WIDZÓW.

Ta forma działalności jest na pewno słuszną, bowiem kto dla tych maluchów może stanowić bardziej żywiliwą widowisk, jak nie same dzieci.

Ostatnio spotkał się z nią jedna z inna formą działalności, pod tym samym hasłem. Warto zapoznać się z nią bliżej.

Przy Powiatowym Domu Kultury w Łobzie, działa Specjalne Ognisko Baletowe, w którym zajęcia prowadzi choreograf Ewa Ostachiewicz ze Szczecina. Pewnego wiosennego dnia, najstarsza klasa ogniska przy PDK, wystąpiła w Gromadzkiej Bibliotece w Wysiedlu (pow. Łobez). Nadmienić trzeba, że jest to jedna z tych bibliotek, które zajmują się szerszą działalnością kulturalną; m. in. istnieje tu również zespół taneczny, składający się z miejscowych dziewcząt. Kiedy doszło do wspólnych występów, dzieci z Wysiedla poczuły się speszzone tym, że one nie potrafią tańczyć tak jak te z Łobzu.

WOWZAS wśród łobeskiej gromadki, narodziła się myśl z którą zwróciły się do swojej opiekunki pani Ewy Ostachiewicz. „Może byśmy dziewczynki z Wysiedla zaprosiły na nasze lekcje, aby w ten sposób im pomóc?” Propozycja została zaakceptowana. Raz w miesiącu, w każdą pierwszą niedzielę, dziewczęta przyjeżdżały do Łobzu i ćwiczyły pod fachowym kierownictwem. O wychowawczym znaczeniu tej inicjatywy dzięki której za dziewczęta zostało szersze koleśnictwo, nie trzeba szerzej mówić.

Znane są trudności wynikające z braku dobrych instruktorów artystycznych dysponujących odpowiednimi kwalifikacjami. Szczególnie boleśnie problem ten odczuwany jest w terenie. Widownym tego dowodem był m. in. Wojewódzki Przegląd Dziecięcych Zespołów

PROBLEM PRZESTĘPCZOŚCI, i to zarówno wśród nieletnich jak i osób dorosłych, nie znika ze szpał dzienników i czasopism. Nie ma prawie dnia, by opinia publiczna nie była informowana o dokonanych przestępstwach. Już w naszej samej tylko rubryce „KOLEGIUM ORZEKŁO” można znaleźć niepokojąco dużą listę nazwisk osób ukaranych za wszelkiego rodzaju przewinienia.

OD PIJACKIEJ „ROZROBY” do bandyckiego wycieczki droga nie jest daleka, nie więc dziwnym, że coraz częściej autorzy tych wycieczek stają przed sądem w trybie przyspieszonym. Coraz powszechniej także ów niebezpieczny termin „chuliganstwo” zastępowany jest najbardziej chyba właściwym okre-

Kobiety — wykształcenie — funkcje — płace

Naprawdę słaba płeć?

IM DALEJ W WIEK DWUDZIESI — tym większy udział i znaczenie kobiet w życiu społecznym i gospodarczym. Mamy już sfeminizowane całe zawody — farmaceutyczny, nauczycielski (choć nazwa zawodu łączy się jeszcze z odmianną płcią), w niemalym stopniu lekarza itp. Coraz bardziej ograniczana jest lista stanowisk pracy do niedawna wzbudzających bądź niewskazywanych z różnych względów dla kobiety. Ograniczana — „kosztem” mężczyzn.

PROBLEM: kto jest dziś przedstawicielem słabej płci — mężczyzna czy kobieta? — stał się bynajmniej nie jednoznaczny. Coraz trudniej na to pytanie odpowiedzieć. Statystyka bowiem — podając za socjologiem, dr A. Pressa-Zajdow — wykazuje, że pod względem wykształcenia nierzadko słabszą płcią są... mężczyźni. Jeszcze co prawda relatywnie, nie bezwzględnie, ale...

TAK NP. wśród pracowników inżynieryjno-technicznych w przemyśle uspołecznionym spośród każdego stu kobiet ponad 23 legitymowało się wyższym wykształceniem, podczas gdy mężczyźni zatrudnionych w tym pionie tylko nieco ponad 23. Podobnie wygląda sprawa, gdy przyglądamy się fachowcom przemysłowym z wykształceniem średnim technicznym. Na sto kobiet — pracowników inżynieryjno-technicznych aż 53 posiada dyplomy techników. Wśród mężczyzn — tylko 49.

Kobiety dominują pod względem wykształcenia zawodowego (dyplom wyższej uczelni bądź technikum) w takich kategoriach zatrudnienia jak: pracownicy inżynieryjno-techniczni traktowani łącznie, a szczególnie w takich grupach jak: kierownicy wydziałów techniczno-produkcyjnych, główni mechanicy, monterzy, technologowie, starsi inżynierowie, starsi mistrzowie, mistrzowie.

W przemyśle chemicznym oraz włókienniczym, a więc galezi przy szłości i galezi tradycyjnej, przewaga kobiet jest większa niż w całym przemyśle. Jeżeli spotkamy kobietę na stanowisku kierownika wydziału przemysłowego w chemii — to będziemy pewni, że w czterech piątach prawdopodobnie będzie to inżynier. Wśród mężczyzn — tylko w trzech piątach. Na stanowisku starszego inżyniera w tejże chemii już da zatrudniona kobieta — to inżynier. Wśród mężczyzn — tylko trzech na pięć.

O CZYM TO ŚWIADCZY? Interpretacja tego faktu może być co najmniej dwójaka. Po pierwsze obowiązująca jest nadal praktyka, iż na stanowisku pracownika inż.-technicznego w przedsiębiorstwie przemysłowym można zaangażować człowieka (mężczyznę) bez kwalifikacji, określonej dyplomatą, bo „Jakoś da sobie on radę”. Postąpić podobnie z kobietą — to przykroczyć. Po drugie — kobiety z niedostatecznym wykształceniem zawodowym nie podejmują się tak lekomyślnie obowiązków, jakimi nie mogłyby ewentualnie sprostać.

Zadaniom, wywołane przewagą kobiet, jeżeli idzie o wykształcenie kategorii pracowników inżynieryjno-technicznych, nie znaczy, gdy przyglądamy się rozbieżnościom płacowym spowodowanym przynależnością do płci. Tu kobiety nie są tak potężnie notowane. Nie z własnej jednakże winy.

Większość bowiem dyrektorów, a więc ludzi, decydujących wprost bądź pośrednio o zaangażowaniu inżyniera lub technika w spółnicy — ma własne, często przestarzałe poglądy. Ich efekty? Proszę bardzo.

Ze stu pracowników naszej gospodarki narodowej — tylko niecałe dwadzieścia procent kobiet zarabia powyżej 2000 zł miesięcznie, podczas gdy wśród mężczyzn grubo ponad 70 procent.

Najlepiej obrazuje to zestawienie pracowników zarabiających powyżej 3500 zł. Najkorzystniejsza proporcja — jeden do pięciu na niekorzyść kobiety — to budownictwo. Za nią — z proporcją jeden do siedmiu — służba zdrowia. Potem już

jest o wiele gorzej, aż do dwudziestokrotniej przewagi mężczyzn. Jak to ma miejsce w przypadku kierowników wydziałów produkcyjnych w przemyśle chemicznym. Jedynie wśród lekarzy proporcja zarobków w grupie powyżej 3500 zł zbliża się do relacji jeden do dwóch na niekorzyść kobiety. W innych dziedzinach jest gorzej.

I to wszystko w sytuacji, gdy pod względem wykształcenia kobiety górują nad mężczyznami.

POWIE KTOS: to prawda, ale przecież mężczyzna utrzymuje w zasadzie rodzinę, jest jej głową. To — tradycyjnie jeszcze rzecz traktując — prawda. Niemniej obowiązują — teo retycznie — bardziej jeszcze niż praktycznie — w naszym kraju zasada: każdemu według jego pracy. Praktyka przemysłowa przede wszystkim intepretuje tę zasadę w sposób swoisty: każdemu według jego pracy, ale w ramach jednej płci. Niesprawiedliwa to i niesłuszna praktyka.

ROMAN DUDEK

Jeszcze o drewnie

Eksplozja pakietyzacji

PRZED KILKOMI TYGODNIAMI PISALIŚMY O kłopotach z przeładunkiem drewna w szczecińskim porcie. Obecnie musimy wrócić do tego tematu. Sprawy przeładunku drewna zaczyna bowiem być problemem, a co więcej zapowiada się, że znaczna masa towarowa, wobec niemożliwości stworzenia w Szczecinie odpowiednich warunków będzie musiała być przesunięta do innych portów.

ZACZNIJMY MOŻE OD PO CZĄTKU. Odbiorcy polskiego drewna stawiają coraz częściej wymagania aby było ono pakietyzowane. Zresztą Ministerstwo Rolnictwa i Leśnictwa zdając sobie sprawę z tych wymagań przeznaczyło 6 mln złotych na inwestycje suszarnicze i urządzenia do pakietyzowania. W tym aspekcie należy się spodziewać, że eksport tarczy luzem będzie znacznie ograniczony.

Już obecnie Hartwig sygnalizuje duże partie drewna pakietyzowanego do przeładunku w szczecińskim porcie. W sierpniu trzeba przygotować się do przeładunku 600 standardów, do przeładunku 500 standardów, że do 5 sierpnia zakładano składowanie 250 standardów, do 15 sierpnia następnych 250 standardów, a do 5 września kolejnej partii. Słowem Hartwig potrzebuje miejsca dla jednorazowego zmagazynowania 600—700 standardów (drew no będące przygotowanym do odbioru zgodnie z międzynarodowymi umowami handlowymi) ma prawo do tzw. wolnego składowania od 4—6 tygodni bez dodatkowych opłat). Tymczasem Zarząd Portu uprzątnął na nabrzeżu Noteckim zaledwie jedną linię w zasięgu dźwigu a wystarczającą do jed norazowego składowania około

300 standardów. I to bez dodatkowych przemyśleń wyczerpuje praktycznie możliwości szczecińskiego portu.

Niedawno oddane do użytku składowisko drewna „Regalica” nie odpowiada aktualnym potrzebom. Podczas debaty nad rozwiązaniami ręcznym czy mechanicznym, wybrano wariant ręczny. Decyzja resortu odbija się teraz na całokształcie pracy. Nabrzeże bez przebudowy i udziwgowienia nie nadaje się do przeładunku pakietów. Obecnie planuje się dobrojenie nabrzeża „Regalica” ale czy nie będzie to przyszłościowa mu szarda po obiedzie i ile to będzie kosztować?

Na obronę Zarządu Portu dodajmy, że o „eksplozji” pakietyzacji dowiedział się niedawno. Jeszcze do wiosny br. nie było mowy o kierowaniu drewna pakietyzowanego przez nasz port. Od trzech lat też nie otrzymał przydziału dźwigów samojedynych pomocnych w rozwiązaniu tego zagadnienia. Na samouspokojenie przeładowcy wpłynął fakt nie wykorzystywania w pełni tzw. sektora B w porcie gdańskim przystosowanego właśnie do mechanicznego przeładunku drewna.

Niemniej jednak sprawa jest poważna i trzeba nalegać na uruchomienie wszystkich rezerw i odwołać się do dobrej woli przeładowcy. Obok szybkiej przebudowy placów drzewnych (przede wszystkim „Regalicy”) należy pomyśleć o wytypowaniu dla pakietów miejsca przy nabrzeżach drobniczych. Jak wynika z rozważań fachowców miejsce takie mogłoby się znaleźć na nabrzeżu Rumuńskim. Pakietyzowane drewno można przecież uważać za rodzaj drobnicy. W każdym razie w swoim własnym interesie ZPS nie może dopuścić do „ucieczki” masy towarowej z naszego portu. Zdobyć zlecen na nowo wymaga potem znacznych nakładów i starań.

ED. WITUSZYŃSKI

staniem: bandytyzm. Tak właśnie większość tych czynów ocenia społeczeństwo.

Widomo jednak, że osadzenie za krwawym młodościowym przestępstwem, bo o młodościowym głównie mówię,

Na temat dnia

Pod pręgierz!

nie rozwiązuje jeszcze problemu. Pozostaje nadal ważką sprawą reedukację takiego osobnika, zastosowanie metod, które mogłyby możliwe najpełniej zagwarantować jego poprawę po odbyciu kary. Niewątpliwie prawo nasze takie metody ma i stosuje.

Idzie mi jednak o dodatkowy aspekt takiej reedukacji, również chyba ważny: wpływ opinii społecznej. I tu przypominam mi się zabieg, który stosowano w jednym z miast: chuliganów skazywano za popełnione przestępstwa zatrudniano przy pracach porządkowych w mieście. Mogli ich oglądać w całej „krasie” przechodnie, znajomi, „kumple”, którym się jeszcze nie powinęła noga. Taki pręgierz powszechnego potępienia dawał podobno niezłe rezultaty, działał tu ponadto wstyd. Nieśmiało proponuję, by taki zabieg zastosować i u nas, na razie wobec notorycznych chuliganów.

W uwolnieniu społeczeństwa od rozruchalonych elementów chuligańskich wszystkie środki mogą się okazać dobre. (Dyl)

Zofia i Vittorio „kręcą” razem

Po raz pierwszy Zofia Loren i Vittorio Gassman wystąpią w jednym filmie: ekranizacji sztuki Eduardo de Filippo „Te upiory”, której reżyserem podejmuje Renato Castellani. Grać będą uboga parę młodziutką, zamieszkaną pałacem wiedzianą przez duchy.

Jean-Paul Belmondo w filmie „Malle’a”

Louis Malle — po dużym sukcesie kasowym komedii „Viva Maria!” podejmuje realizację filmu „Złodziej” według powieści Georges Dariora z 1897 r. — bezlitosnej satyry na francuską burżuazję. W głównej roli wystąpi Jean-Paul Belmondo.

Marcello Mastroianni i Alec Guinness w „Mayerlingu”

Reżyser austriacki Gottfried Reinhardt zamierza nakręcić nową wersję filmu opartego na głośnym dramacie, który rozegrał się przed laty w Mayerlingu. W roli arcyksięcia Rudolfa wystąpi Marcello Mastroianni, a cesarza Franciszka-Józefa — Alec Guinness. Nazwiska aktorów ról kobiecych nie są jeszcze znane.

Film o Kielecczyźnie

W Kazimierzu Wielkiej przeżywa ekipa filmowa nakręcającą zdjęcie pod kierunkiem reż. Tadeusza Jaworskiego do nowego filmu dokumentalnego. Film pokaże na przykładzie Kazimierza Wielkiego proces przemian zachodzących w małych miasteczkach, przedstawi ludzi z inicjatywą, którym miejscowości te zawdzięczają swój rozwój. Scenariusz opracował reżyser wraz ze Stefanem Kozłikiem.



WYTWÓRNI FILMOWA „Czołówka” nakręca na Wybrzeżu film muzyczny pt. „MARYNARSKA PRZYGODA” opiewający piękno marynarskiego życia. Reżyserami filmu są: Zofia Dybowska-Aleksandrowicz i Zbigniew Ratalewski. Główną rolę w filmie kreuje KAZIMIERZ BRUSKIEWICZ. Piosenki kompozycji Marta Sarta śpiewają w filmie Anna German, Piotr Szczepanik i Filipinki.

NA ZDJĘCIU: Kazimierz Bruszkiewicz i Eoghan Bilewski w roli korsarzy. **CAF - UKLEJEWSKI**

Wyniki

OD PRZESZŁO CZTERECH LAT, przy Wojewódzkim Domu Kultury istnieje Klub Plastyka Amatora, który ostatnio podsumował kolejny rok swojej działalności.

ZALOŻONY ZOSTAŁ przez grupę entuzjastów, dla których czynne uprawianie sztuki plastycznej jest życiowym hobby. Klub skupił przeszło stu członków, uprawiających malarstwo, rzeźbę i grafikę. Współpracuje z nim również koło twórców ludowych naszego województwa.

Zwraca uwagę fakt, że od chwili powołania klubu wezwano założenia jego pracy nie uległy zasadniczym zmianom. Podstawowe ramy działalności nakreślają takie formy pracy jak: czynne uprawianie sztuki, kształcenie świadomego odbiorcy dzieła sztuki oraz rozbudzanie zainteresowań artystycznych i estetycznych wśród członków.

Realizacji tak nakreślonego programu pomagają m. in. również

spotkania ze szczecińskimi artystami plastykami, którzy dzielili się swoimi uwagami, służąc radą i pomocą. W milionym roku kulturalnym zorganizowano takich spotkań dwadzieście. Zaletą prowadzone w ramach studium wiedzy o sztuce, stanowił pomoc w poznawaniu historii sztuki, Zorganizowano również wystawę obracającą rozwój plastyki amatorskiej w województwie szczecińskim, wynikiem której jest „mała galeria” gromadząca

prace twórców amatorów oraz wystawę sztuki ludowej.

Czy obrany przez Kierownictwo i Radę społeczną Klubu Plastyka-Amatora, kierunek jest słuszny? Odpowiedź jest chyba twierdząca; po czterech latach działalności, egzamin praktyczny wypadł pozytywnie. Działalność kulturalna i wychowawcza, a także na pewno jest pracą Klubu, nie znosi aktywności i zmienności, a na efekty czekać trzeba czasem długo. Widocznym potwierdzeniem tej dobrej pracy jest m.

in. sukces jaki odnieśli szczecińscy plastycy amatorzy na IV Festiwalu Artystycznym Ziemi Zachodniej i Północnych w Opolu, gdzie uznani zostali za najlepszego środowisko pod względem artystycznym. Bezpośrednim dowodem tego uznania było przyznanie im aż sześciu nagród i wyróżnień. W Opolu prezentowali swoje prace 20 członków Klubu Plastyka-Amatora.

Milym wyrazem uznania dla szlachetnej pasji tej grupy ludzi, było wręczenie przez Szczecińskie Towarzystwo Kultury i Wojewódzki Dom Kultury uczestnikom opolskiego festiwalu pamiątkowych upominków i książek. Na spotkaniu tym dokonano również podsumowania rocznej pracy klubu oraz omówiono zakres działalności w roku kulturalnym 1966-1967. Jedną z podstawowych form, na którą zwrócić należy szczególną uwagę, są zajęcia praktyczne w pracowni plastycznej WDK, oddanej do użytku w nowym wschodnim skrzydle Zamku. (no-el)

Prawie automatycznie

ZALEDOWIE trzech pracowników obsługuje nowoczesną maszynę do produkcji elementów gipsowych sprowadzoną przez zakłady „Bohna Nida” z Austrii. W przyszłym roku maszyną będzie już trzy i będą one pekływać całkowicie zapotrzebowanie na te elementy. Jeden cykl produkcyjny — 15 płyt zastępujących 120 zwykłych cegieł — trwa zaledwie 12 minut. Zakłady pracują bez przerwy.

Czarci głaz

Oryginalną nazwą „czarnego głazu” oheczono obrzmiały kamień narzutowy leżący na dnie jeziora w Opatowie. Kamień ten ma około 20 m długości i 1,80 m wysokości. Skąd się wziął, kiedy go znalazł, nie wiadomo. Od kikutu dziesięciu lat znajduje się pod ochroną, jako zabytek. (al)

ŻONA MODNA

...i pachnąca

PANI POMPADOUR MIAŁA TRZYSTA SUKIENEK i... dwie zmiany bielizny. Jej romantyczny kochanek, Ludwik XIV, nosił przy sobie złoty młoteczek, którym dyskretnie zabijał robaczki w swojej bujnej peruce. Choje — podobnie jak wszyscy ówczesni bawiali dworu i całej francuskiej „towarzystwo” — zlewali się litrami perfum, żeby czuć nie tylko zapachy rzadko mytego ciała...

OD TAMTYCH CZASÓW obyczaj higieniczny uległ poprawie, perfumy nie nosi, owady też się „Azatorem”, a trzysta sukienek nie zmieściłoby się w największej szafie... Ale dokładne życie nie weszło jeszcze nikt do zaleczonego tramwaju...

Tymczasem chemia podsuwa kobietom coraz to nowe środki utrzymania skóry i włosów w czystości i ładnym wyglądzie. Przed parą laty weszły na rynek tzw. dendorazy, czyli sztyfty, płyny i kremy za cokolwiek nadmierne wydział-

aniu potu. W USA stosuje je już prawie 80 procent dorosłych kobiet, we Francji przeszło trzy czwarte mieszkanki miast, w krajach skandynawskich matki uczą córki stosować środki odnawiające od 13 roku życia.

Również i my produkujemy łatwiej w użyciu i oparte o wzory zagrańnicze deodoranty w sztyftach i płynach. Gorzej jest z ich stosowaniem. Nawet u pań, które mają uwytyczony w czystym użyciu nie zawsze można utrzymać w ładzie estetyczny biadłolaki flakonik z polietylenu i deodorant.

Prosimy — kupcie go na próbę! Jeśli nie przemawia do was wzięcie na oświecenie, może przekona fakt, że deodoraty ratują gardło przed przeziębieniem i zniszczeniem, przede wszystkim bardzo wrażliwe na pot sweterki z orlonu i anilany.

Życie Somerset

Maughama na ekranie

Wytwórnia filmowa „Embassy Pictures” zrealizuje wkrótce film poświęcony życiu Somerset Maughama. Scenariusz oparto na książce „Somerset” wszystkich Maughamów” piosł Roberta Maughama, wnuka zmarłego pisarza. (Ki-PAP).

Pociąg odrzutowy odbywa próby

EKSPERYMENTALNY pociąg odrzutowy kursuje od 23 lipca na 48-kilometrowej trasie z Butler (stan Indiana w USA) do Bryan (stan Ohio).

W czasie pierwszej jazdy pociąg rozwinął prędkość z górą 160 km/godz., ale jego twórcy oświadczyli oficjalnie, że liczą na osiągnięcie szybkości 360 km/godz.

Pociąg eksperymentalny, nazwany „CZARNY ZUK” (Black Beetle), wyposażono w dwa lotnicze silniki odrzutowe i specjalne hamulce. Silniki zamocowano na dachu wozu. Maszynista siedzi z tyłu pojazdu, a nie z przodu.

Ziemniaki dwa razy w roku?

NAPROMIENIAJĄC ZIEMIANKI KWANTAMI GAMMA, przerwano ich normalny 60-90-dniowy okres spoczynku przed kiełkowaniem, dzięki czemu udało się uzyskać w Stanach Zjednoczonych dwa zbiory tych plodów w ciągu jednego sezonu uprawnego. Wynik ten, ze wszech miar zasługujący na uwagę, uzyskała grupa naukowców amerykańskich, której przewodził dr Lloyd E. Brownell, profesor inżynierii chemicznej i techniki jądrowej z Uniwersytetu stanu Michigan.

S-dzeniaki z normalnego pola uprawnego napromieniano dawkami 250-2 000 radów, stosując promienie gamma, które emitował promieniotwórczy izotop kobaltu Co-60. Kiełkowanie, które komunikat określa jako „pełne i solidne”, wystąpiło po 22 dniach. Jak wiadomo, większe dawki promieniowania hamują kiełkowanie; postępuje się zresztą często specjalnie w ten sposób, aby przedłużyć okres przechowywania „ziemniaków”, a „konserwowane” tą metodą kartofle można już na przykład nabywać w sklepach jak natychmiast. (NNT-PAP).

Barbara Gordon

(34)



Magdalena wślizguje się do garażu i bez sił opada na sterzeżużytych opon i szmat, prześniętych zapachem smaru i benzyny. Zapada w kamienny sen.

— Wariatka. Zupełna wariatka — mruczy Michał, chowając do szufladki na półce gliniane czarki i butelkę cherry. — Nie to nie. Mało ważne.

7.

Może jednak inaczej postąpiłaby Magdalena tego wieczora, gdyby naprawdę wiedziała, co robił i gdzie się podziewał jej narzeczony. Jej zaniekopokojenie nie miałooby chwiejnych podstaw, przybierających mglisty zarys postaci jakiejś Bożenki, lecz całkowicie realna kształty krzepkiej postaci rumaniej i opalonej na brąz blondynki.

Tylko Bożenka może ci coś na to poradzić — oświadczyła ciociu Helena, nalewając Jankowi trzecią z kolei filiżankę herbaty koloru słomki. Ciotka Hela uważała, że na wszystko dobra jest herbata. A już najbardziej na zmartwienia. Tylko nie powinna być zbyt mocna, bo wtedy szkodzi na serce. Janek nie cierpiał słabej herbaty, ale tak był skłopotany, że ani się spostrzegł, jak wysyczył trzy filiżanki tego obrzydliwstwa. Machnął desperacko ręką:

— Co też ciocia opowiada. Już ja do Bożenki w takiej sprawie nie zwrócę się o pomoc.

— Posłuchaj mnie, kochany. Wychowałam ciebie, jak bez ojca, matki po powstaniu zostaleś? Wychowałam. Jak rodzzonego syna, albo i lepiej. Złe zawsze wychodziłeś na nieposłuszeństwo. Kiedy mnie nie słuchałeś, zawsze napałyłaś sobie jakieś biedy. Szczególnie kiedy na to malarstwo się wybrałeś, zamiast na inżyniera albo lekarza wyjechać. No, trudno. Więc jak ja ci mogę złe radzić? Powiedz sam.

— Nie pójdę do Bożenki — mruknął ponuro chłopak.

— Ja naprawdę nie mogę dać ci w tej chwili więcej, niż pięć tysięcy. Warsztat kiepsko idzie, Julek nie ma tego dygu do roboty, co ojciec miał, święć Panie nad jego duszą. Ale Bożenka ma pieniądze. Kontraktowała teraz młodą salate i kalafiory. Wiem, że właśnie jej wypłacił, bo trzy pary butów u Julka zamówiła.

— Trzy, albo i dziesięć, co mnie do tego! Jak ciocia nie może zrozumieć, że...

— Iii, głupi jesteś. Co było a nie jest, nie pisze się w rejestrze. Rozeszliście się i już i to dawno. Ona niejaki pretenzji do ciebie o to nie ma.

— Skąd ciocia wie?

— A była tu kiedyś i mówiła. Śmiała się nawet z waszych amarów. Powiada o mnie: „Pani Heleno, kochana, a cóż by to była z nas za para? Ja do miasta za żadne skarby nie chcę, moje truskawki, kalafiory i salate uwielbiam, wystarczy mi, kiedy raz na tydzień do Warszawy pojadę zabawić się albo do kina. A Janek do ogrodnictwa niezdatny. Nie pamięta to pani, jak pleć mi kiedyś raz pomagał i zamiast chwastów całą rozsądę powyrwał? Zanudziłby się tu. On naprawdę ma talent, kochana pani Heleno...” Tak do mnie powiedziała.

— Za małą się nie wybiera? — zapytał cicho.

— Mówi, że ma jeszcze czas. Kręcą się kolo niej, mówię ci, stadami adoratory. Zwłaszcza od śmierci starego Pasika. Ale ona przebiera a przebiera. Zaden jej nie pasuje. Bogiem a prawdą tak to jest. Byłe ko-go nie powinna brnąć. Dziwucha obrótka, z głową, pracowita. Oj, głupsi, ty, Janek, bo głupi.

— A niechże ciocia da mi spokój. No dobrze, spróbuję, pójdę do niej.

Ciepły wieczór wiosenny, pachniał świeżo skopaną ziemią i deszczem, który niedawno przeleciał. Szli obok siebie przez ogród z początku skiepowani. Bożenka mówiła bardzo dużo, żeby pokryć zmieszanie, pokazywała mu po rządnie uprawione zagony, skazyła się na jakąś zarzę, która zaczyna atakować ogórki. Kiedy w końcu po jakiejś chwili niemiłego milczenia wyznał jej, z jaką to prośbą chce się do niej zwrócić, roześmiała się głośno, szeroko, szczerze, tak jak śmiała się kiedyś, gdy jeszcze jako uczeń odprowadzał ją spod szkoły do domu, ale nigdy nie chciał nieść jej teczki.

— Chwała Bogu! A ja już myślałam, że przyjechałeś mi się oświadczyć...

— Nie chciałabyś? — jej odezwanie się trochę go ubodło.

Śmiała się znów zaraźliwie i weselo:

— Wolej patrzeć na twoje obrazy, niż na ciebie — pokazała mu, wprowadzając go do domu, dwa gęste płótna, wiszące na honorowym miejscu w stolowym pokoju.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Vorwaerts Rostock dobrym egzaminatorem

„Próba generalna“ przed ligą przyniosła porażkę

OSTATNIA PRÓBA PORTOWCÓW PRZED I LIGOWYM STARTEM — mecz z I-ligowym (odpowiednik polskiej II ligi) **VORWAERTSEM ROSTOCK** — przyniosła zasłużone zwycięstwo drużynie gości w stosunku 3:2 (2:0). Bramki dla Pogoni zdobyli: Bialek z karnego oraz Gasz.

SPOTKANIE mogło dać tylko częściowe rozeznanie w aktualnej formie portowców, gdyż wielu z nich nie wyszło na zryw (np. wyraźnie się ośmieszając FIJAŁKOWSKI i dopiero po 2 bramce zdobytej przez Niemców przestał grać „na stojąco”), a ponadto silna murawa wyraźnie utrudniała poruszanie się i opanowanie piłki. W ataku stosunkowo najkorzystniej zaprezentowali się: KIELEC, który tuż przed przerwą popisał się piękną główką na bramkę gości, oraz GASZ, bardzo rozsądnie rozdzielający piłki. Formacje defensywne natomiast popłynęły zbyt wiele „starych grzechów”, aby można było w nich kogós szczególnie wyróżnić. Zresztą wszystkie 3 bramki zdobyte przez Niemców obciążają bezpośrednio konto defensory.

VORWAERTS zaprezentował się w Szczecinie korzystnie, prowadząc grę, która mogła się podobać. Niemcy ostro i szybko atakowali, równie szybko cofali się też do obrony. W tej ostatniej stosowali oni interesującą (i skuteczną) asekurację bramek przez 2 zawodników stojących bezpośrednio na linii bramkowej. W ten sposób dwukrotnie uchronili oni swój zespół od pewnej utraty gola.

UWAGA NA MARGINESIE: w I połowie portowcy nie wy-

korzystali „jedenastki” (strzelał Polbrycht), a drugi rzut karny musiał egzekwować Bialek. Strzelił zresztą b. ładnie, ale czy naprawdę nikt „z pola” nie potrafił tego zrobić? Strzelanie karnych to także część piłkarskiego abecadka... (ms)

Po Lucernie — mistrzostwa świata w Bled

Polskie wiosła na szerokich wodach

MIĘDZYNARODOWE REGATY WIOŚLARSKIE w szwajcarskiej Lucernie były ostatnią próbą sił przed mistrzostwami świata, które rozegrane zostaną w dniach od 8-11 września na malowniczym jeziorze Bled, w Jugosławii.

— **WŁASCIWIE** były to małe mistrzostwa Europy, obok osad z 36 czołowych klubów wioślarskich Szwajcarii, startowały załogi 70 klubów europejskich, reprezentujących 19 państw — przekazuje „KURIEROWI” swoje wrażenia z Lucerny międzynarodowy sędzia wioślarski, prezes szwajcarskiego OZTW, Mieronim CEGIELSKI.

Wznawiamy „poniedziałki lekkoatletyczne”

JUŻ w najbliższy poniedziałek, 8 bm., o godz. 11 na stadionie „POGONI” wznowimy nasze „poniedziałki lekkoatletyczne”, specjalnie dla młodzieży pozostającej w sierpniu w mieście.

W programie zaplanowane zostały biegi średnie dla dziewcząt i chłopców, urodzonych w latach 1949-1952. Dziewczęta pobiegą na dystansie 300 m, chłopcy na 400 m. Zwycięzcy otrzymają pamiątkowe proporzki.

W kolejny poniedziałek, 15 bm., organizujemy „DZIEŃ MIOTACZA”, odbędą się konkursy w pchnięciu kulą oraz rzutach dyskiem i oszczepem.

Do licznego udziału w „poniedziałkach lekkoatletycznych” zapraszamy całą młodzież szczebińska. (a)

Lekkoatletyczny rekord Europy

DUBLIN PAP. Podczas zawodów lekkoatletycznych w Dublinie, irlandzki średniokręgowiec Noel CARROLL ustanowił rekord Europy na 880 jardów rezultatem 1:47,4.

Poprzedni rekord był gorszy o 0,1 sek.

Cracovia - Csepel 3:1

KRAKÓW PAP. W rozegranym w Krakowie międzynarodowym spotkaniu piłkarskim Cracovia pokonała I-ligowy zespół węgierski — Csepel (Budapeszt) 3:1 (1:1). Bramki dla Cracovii zdobyli: Hausner, Kowalik oraz Rewilak (z rzutu karnego).

Mecz rozegrano w fatalnych warunkach atmosferycznych, wśród bezustannie padającego deszczu. Mimo to gra stała na dobrym poziomie i obfitowała w szereg groźnych sytuacji bramkowych. Piłkarze Cracovii wytrzymali lepiej kondycyjnie mecz i przeważali w drugiej części gry. W drużynie krakowskiej wyróżnili się: Rewilak, Mikołajczyk i Hausner.

Półfinały Pucharu Galea

VICHY PAP. W pierwszym dniu półfinałowych rozgrywek tenisowych o Puchar Galea uzyskano wyniki remisowe. W meczu Francja — ZSRR rezultat jest 1:1. W meczu Wielka Brytania — Czechosłowacja rezultat jest również remisowy 1:1.

A więc zaczynamy...

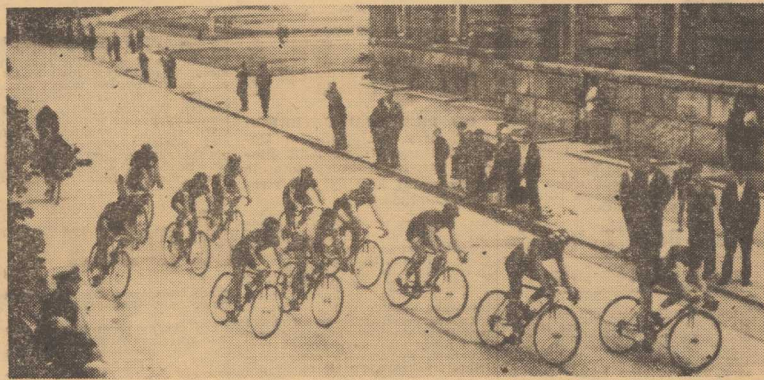
DZIŚ PRZED POŁUDNIEM w sali konferencyjnej WKKFIT przy ul. Tkackiej odbyła się odprawa kapitanów zgłoszonych do naszego turnieju podwórkowych zespołów piłkarskich.

Rozgrywki rozpoczynają się jutro, w sobotę, na trzech boiskach: „POGONI” przy ul. Twardowskiego, „CZARNYCH” przy ul. Chopina i SZKOLNEGO ZWIĄZKU SPORTOWEGO przy ul. Kordeckiego. Turniej odbywać się będzie systemem pucharowym (ze względu na dużą liczbę zgłoszonych drużyn).

Szczególny plan rozgrywek przekazał zespołom ich kapitanowie, którzy też odpowiedzialni są za techniczne wyposażenie graczy w sprzęt sportowy. Jak już informowaliśmy, poszczególne drużyny startują w siódemce.

W OSTATNIEJ CHWILI doszli do turnieju POLANIE z Kiejkowa (kpt. Edmund JANCZEWSKI), POGON z ul. Janickiego (kpt. Lech RUTKOWSKI) i wychowankowie Domu Dziecka w Tarnowie. Ci ostatni zgłosili swoje akces telefonicznie, nie podając jednak krytycznym drużynom i nazwiska kapitana.

TAK WIEC ostatecznie w wakacyjnym turnieju piłkarskich zespołów podwórkowych startuje 69 drużyn! Komu przypadnie tytuł „NAJLEPSZEGO W SZCZECINIE” — dowiemy się z końcem sierpnia. (a)



KOLARSKIE KRYTERIUM, ostatnie z cyklu trzech wyścigów tego typu organizowanych przez szczebińskich „CZARNYCH” z okazji XX-lecia OZKol, zgromadziło na malowniczej trasie biegnącej Wąłami Chrobrego, przez Centrum Współczesnego i gmachu WRN, rekordową liczbę ok. 130 zawodników.

Wśród nich: grupa juniorów, w której po zwycięstwie walczyli, na dystansie ok. 40 km, zwyciężył SEKSINSKI i KUCZYŃSKI z Czarnych. (a)

Foto: St. Cieślak

Eliminacje międzypowiatowe przed Spartakiadą Wojewódzka w siatkówce

PKKFT W SWINOUJŚCIU zorganizował ostatnio międzypowiatowe eliminacje w siatkówce seniorów i seniorów z udziałem reprezentacji z powiatów: Gryficki, Nowogardzki i Kamienia Pomorskiego.

Z eliminacji zwycięsko „wyszło” SWINOUJŚCIE, kwalifikując się do udziału w Spartakiadzie Wojewódzkiej w Szczecinie.

Imprezę przeprowadzono sprawnie przy dużym zainteresowaniu publiczności miejscowej i wczesnowieczornym. Mankamentem było jednak nie obsadzenie tak poważnej imprezy komisją sędziowską przez OZS zgodnie z przepisami z regulaminem Spartakiady opracowanym przez WKKFIT. W sumie inauguracja rozgrywek zakończyła się w ostatniej chwili wyznaczeniem komisji sędziowskiej w własnym zakresie. (a)

Po sensacyjnej porażce Górnika

Co wydarzyło się w Zabrze?

PO EFEKTOWNYM SUKESIE W ZABRZU nie można by najmniej przecenić aktualnej formy Legii. Drużyna warszawska nie zagrała lepiej niż podczas wielu spotkań w ubiegłym sezonie. Przewyższała jednak zdecydowanie wyjątkowo słabego w tym dniu mistrza Polski.

NA WYSOKI wynik złożyły się także dwie, bardzo nieskuteczne interwencje młodego obrońcy Górnika Kuchty, który zdobył dla Legii pierwszą i trzecią bramkę. Spowodowały one niewątpliwie w poważnym stopniu załamanie u piłkarzy z Zabrze. Legia wykazała jednak w tym spotkaniu, że pomimo spędzenia letniej przerwy, piłkarze warszawscy byli znacznie sprawniejsi od swego przeciwnika. Legia od początku narzucała Górnikowi swą taktykę zwalniającą grę. Od czasu do czasu piłkarze warszawscy błyskawicznie przyspieszały swe akcje, stwarzając niebezpieczne sytuacje pod bramką przeciwnika. Górnik tylko przez 5 minut od 75 do 80 min. po zdobyciu

bramki przypominał nieco ten zespół, który tak efektywnie grał z silnymi zagranicznymi zespołami. W sumie inauguracja rozgrywek ligowych nie wypadła zbyt budząco. Z drużyny mistrza Polski w tym meczu żaden z piłkarzy nie wykazał reprezentacyjnej formy. W Legii podobali się Blaut i Zmijewski.

15 sierpnia w Poznaniu odbyła się zespoły walczyć będą w finale Pucharu Polski.

Bokerskie ciekawostki

CZOŁÓWKA pięciolaterska Polski przygotowywać się będzie do sezonu 1953 w Zakładzie Politechniki i Pawła Sztydy na zgrupowaniu w Cetlinie. Powołano 20 zawodników. Zgrupowanie trwać będzie do 23 bm. Zbigniew Piętkowski zrezygnował z udziału w zgrupowaniu przygotowawczym w Cetlinie ze względu na nawał pracy zawodowej. Przybywa tam natomiast Leszek Drogosz, ale w charakterze kandydata na aktora filmowego. Odbijają się bowiem próbnymi zdjęciami do filmu o tematyce bokserskiej, w którym jednym z wykonawców czołowej roli na był właśnie Drogosz.

SEZON PIĘCIOLATERSKI w Warszawie nie będzie ostatnim meczem międzynarodowym z okazji Dnia Kolejarza. W dniu 1 września drużyna Polonii walczyć będzie z repr. Lokomotiv (NRD).

NIE TYLKO zawodnicy przygotowujący się do sezonu. W Cetlinie zakończony został obóz szkoleniowy sędziów, w którym brało udział 48 uczestników. Ocena dobrego otrzymała 12.

Myśliwi strzelają na torze „Junaka”

ZARZĄD WOJEWÓDZKI POL. ZW. ŁÓWIEK rozpoczyna się najbliższą niedzielą na torze „JUNAKA” przy Al. Wojska Polskiego 237 mistrzostwa wojewódzkie w strzelaniu myśliwskim. W tej strzelniczej, objętej programem obchodów 100-lecia imprezie, uczestniczą będą reprezentacje Powiatowych Rad Łowieckich i kół strzeleckich, wyłonionych w eliminacjach powiatowych.

WZAWODY rozpoczyna się o godz. 9 strzelaniem do rzutków (konkurencja nazywana przez myśliwych „stani” i „skęty”). Z kolei odbędzie się strzelanie do zwierzyny (zadanie) konkurencja strzelecka: do zająca i dzika z przebiegu (przygotowane specjalne makietki).

Dla sponsorowania strzelniczego myśliwskiego organizatorzy zrezygnowali z pobierania za wstęp obo-

— Jakże więc wniośki? — Na podstawie wyników szwajcarskich postawiłem na przeydium PZTW wniosek o ograniczenia naszych ekip na mistrzostwa świata do osad rokujnych nadzieje nawiązania równorzędnej walki z światową czołówką i zakwalifikowania się do finału. Uważam, że po nauce należy jeździć na regaty o mniejszej randze. Mimo, że Szwajcarzy ocalili koszty podróży i pobytu w Lucernie nie należało, moim zdaniem, dopuszczać do eksperymentów.

Skifista krakowski, BROMER, przeszedł przez długie starcie na ostatnim miejscu, daleko z tyłu, aż 33 sek. za zwycięzcą. Przeciwnie w tej konkurencji masywniejsi zawodnicy, z wyjątkiem VBREYA i KOCERKI znane są z czołowych i wysoko oceniane za grono. Dwójka ze sternikami (LEBIA) Chelmał przeszedł do zwycięzcy różnica „BATORO” — 24 sekund! Co było lekko powiedział — kompromitacja.

Kronika ania

GOSKIE Z INSTYTUTU TRANSPORTU W MPK

DO SZCZECINA przybyła delegacja z Instytutu Transportu Samochodowego w Warszawie, w skład której wchodzi: prof. dr Marian Madeyski — dyrektor instytutu oraz mgr Elżbieta Lisowska i mgr Tadeusz Dorosiewicz. Wizyta związana jest z nowo powstałym w Szczecinie oddziałem Instytutu, którym kieruje dyrektor MPK mgr Zygmunt Klonek.

RADNI RADZA

WCZORAJ odbyło się posiedzenie Komisji Zaopatrzenia

nia Ludności MRN, która zapoznała się z planem lokalizacji punktów usługowych w Szczecinie. Posiedzeniu przewodniczył radny Mieczysław Pierz.

MŁODZIEŻOWE SPOTKANIE

W SZCZECINIE przebywała 30-osobowa grupa młodzieży z radzieckiej, członków organizacji „Komsomol”. Dziś w godzinach popołudniowych ra-

„MALTA 66” W SZCZECINIE

WCZORAJ do Szczecina przyjechała 150-osobowa grupa młodzieży przebywającej dotychczas na obozie „Malta 66” w Niechorzu. Dziś poszczególne grupy zagraniczne zwiedza większe szczecińskie zakłady pracy oraz miasto.

Arteria Al. Niepodległości — Al. 3 Maja będzie przebudowana

Brama Portowa „kopciuszkiem“?

KAŻDY SZCZECINIANIN zna doskonale Al. Niepodległości — jedną z najruchliwszych arterii w centrum miasta. Na co dzień też widać jak ulica ta jest bardzo zatłoczona i niewygodna dla coraz większego ruchu pojazdów. Mamy na myśli w szczególności prawe pasmo jezdni (w stronę pl. Żołnierza), blokowane w poważnym stopniu przez przejeżdżające tędy tramwaje.

ARTERIE TĘ TRZEBA PRZEBUDOWAĆ. TAK ZDECYDOWALI JUŻ WŁADZE MIEJSKIE.

Przebudowa obejmie nie tylko Al. Niepodległości (od pl. Żołnierza do Bramy Portowej), lecz także jej przedłużenie — Al. 3 Maja, tj. odcinek od Bramy Portowej do ul. Narutowicza. Chodzi przede wszystkim o wyprostowanie krętej linii tramwajowej i przeniesienie jej w środkowe pasmo arterii zajmowane obecnie przez alejki spacerowe i kwiatniki (vis a vis PDT). Zadanie pozornie proste, bo trzeba przeczyć przesądzie tylko torowisko.

Sprawa jest jednak bardziej skomplikowana niż się wydaje. Ta trasa przebiega bowiem cały skomplikowany system tzw. uzbrojenia terenu, a więc najrozmaitszych kabli i przewodów. Poza tym wszelkie prace muszą przebiegać w idealnej współpracy z organizacją, ze względu na niemożność całkowitego wyłączenia z ruchu całej trasy na czas dłuższy.

Zdecydowano więc, iż prace przy przebudowie arterii przeprowadzane będą odcinkami. Tak więc Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 15 pracować będzie na odcinku Al. Niepodległości i przygotuje elementy skrzyżowania na Bramie Portowej, natomiast prace w Al. 3 Maja podejmie Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych. Roboty będą prowadzone jednocześnie, bez wyłączenia w tym czasie ruchu kolejowego i tramwajowego. Dopiero po całkowitym wykonaniu poszczególnych elementów nastąpi możliwe szybkie połączenie całej trasy.

Jak widać operacja ta wymagać będzie doskonałej synchronizacji.

Przebudowa arterii planowana jest na rok przyszły. Rozwiązanie ona w znaczny sposób obniży trudności komunikacyjne w tej części miasta.

Niestety pozostanie nadal sprawa „korka” na samym skrzyżowaniu w Bramie Portowej. Dotychczasowe wyniki badań nad natężeniem i przebiegiem ruchu okazały się niedostateczne i zlecono dalsze studia i szczegółowe analizy. Nikt nie może powiedzieć w tej chwili, kiedy prace te zostaną zakończone. A szkoda. Wtajemniczeni twierdzą, iż na podstawie dotychczas zebranego materiału i nagromadzonych już doświadczeń — wyniki badań ruchu całej arterii wlotowej do miasta można by było przedstawić w ciągu kilku miesięcy. (kg)

W AL. NIEPODLEGŁOŚCI trwają bez przerwy jakieś naprawy nawierzchni i torów tramwajowych. Niewątpliwie pokazy to przyczyną do badań nad jakością robót drogowych.

Niezależnie jednak od tego, trudności komunikacyjne na tej trasie rozwiązać może tylko przeniesienie linii tramwajowej.

Foto St. Cieślak



Dla kogo pocztą?

MIMO CAŁEGO UZNANIA dla pracy załogi poczty nr 1 przy ul. Bogurodzicy nie możemy zrozumieć dlaczego jedno z dwóch w ogóle istniejących tam okienek przyjmujących listy, zawałone jest stertami przesyłek nadawanych przez zakłady pracy i instytucje. Są to głównie przesyłki pocztowe i zarejestrowane kilkunastu listów trwa oczywiście dość długo. W tym czasie klienci odstawiani są z kwitkiem. A właściwie bez kwitka, bo swego listu poleconego nadawcy wtedy nie mogą.

Ciekawi jesteśmy co się stało z okienkiem przeznaczonym specjalnie dla zbiorowych ekspedycji, którym chwalili się niedgdy pocztą? Kaz

Studenci zamieszkają w odnowionych domach

PODOBNI jak co roku okres wakacji wykorzystywany jest na przeprowadzanie remontów w szczecińskich domach studenckich. Wakacyjnej „kosmetyce” poddaje się część pomieszczeń, bądź całe bloki. Taki remont bieżący odbywa się w kompleksie budynków przy Al. Bohaterów Warszawy, należących do Politechniki Szczecińskiej. Grupa remontowa PS, malując pokoje i adaptując części hallów na potrzeby sal telewizyjnych, przeprowadza niezbędną konserwację urządzeń sanitarnych. Zakończenie prac remontowych w tych blokach przewidziane jest pod koniec sierpnia. Jak zapewnił nas zastępca przewodniczącego Rady Okręgowej Zrzeszenia Studentów Polskich — Szczepan KOPYCIŃSKI, dotychczasowa analiza harmonogramu prac wskazuje na to, że termin ten będzie dotrzymany.

REMONTY BIEŻĄCE przeprowadza się także w blokach nr 12 i 13 przy ulicy Ku Słońcu, należących do Pomorskiej Akademii Medycznej. Wyko-

nawcą robót jest spółdzielnia „BUDOWA”, a remont obejmuje tu malowanie klatek schodowych, odnawianie niektórych pokoi oraz przebudowę pionów sanitarnych. Kapitałnym remontem objęty zostanie natomiast blok przy ul. Ku Słońcu (róg Al. Bohaterów Warszawy) należący także do PAM. W ramach remontu przebudowane będą pokoje wielosobowe na dwuosobowe, wymienione instalacje itp. W wyniku znacznych trudności z wykonawstwem dokumentacji, przetarg można było ogłosić dopiero w czerwcu. Spółdzielnia „Budowa”, która podjęła się remontu, ustaliła termin zakończenia prac na listopad. Uwzględniając trudności obiektywne, uniemożliwiające wcześniejsze rozpoczęcie robót, nie sposób powstrzymać się od uwagi, że skutki owych perturbacji odczuja jednak najdotkliwiej sami studenci.

Drobnym naprawom poddawane są także domy studenckie przy ul. Arkońskiej, należące do Wyższej Szkoły Rolniczej. Z uwagi na bardzo zły stan tych budynków nie opłaca się przeprowadzanie tu większych remontów.

W interesie studentów-mieszkańców domów akademickich leży, by władze uczelni

rozłożyły nad wykonawcami prac maksymalny nadzór, a sami wykonawcy dołożyli wszelkich starań, by remonty zostały ukończone w terminie. Nie wolno dopuścić do utrudnienia i tak już niełatwej sytuacji mieszkaniowej szczecińskich studentów. Czasu pozostało bardzo niewiele. (Dyl)

Nasze Ogłosze

Od zobowiązania do wykonania droga daleka

JESZCZE w grudniu ub. roku Szczecińskie Przedsiębiorstwo Budowlane Miejskiego nr 1, podjęło zobowiązanie wykonania w czynnie społecznym, wiaty nad brodzikiem w ogrodzie jordanowskim przy ul. Noakowskiego na Pogodnie. Gospodarze działnicy terenu przystępującego, od strony Al. Wojska Polskiego, do toru kołarskiego. Miał tam być nawet parking, bowiem podczas imizacji na torze samych chodzą parkują wprost „na gołej trawie”. Zobowiązanie „Junaka” wypływało również z troski o estetykę wokół fabryki, gdyż tor kołarski sąsiaduje z fabryką o „miedzy” czyli o szerokość szosy.

Latem w pełni, właśnie na to rze odbywały się przeróżne imprezy i zebrań, z wokół toru jak było tak jest. Jest nawet dokumentacja techniczna na uporządkowanie tych zielonych terenów, co z tego kiedy fabryka nie spieszy się z wykonaniem podjętego zobowiązania.

Co więc niektóre zakłady od zobowiązania, skoro ich nie wykonują? (hs)

Z HANDLOWEGO notatnika

CO KUPUJĄ SZWEDZI?

Szwedzi przybywający do Szczecina lub na teren wybrzeża chętnie i licznie odwiedzają sklepy „Cepelii”. Co kupują? Rzeźby w drzewie, inkrustowane wyroby z drzewa i różne drewniane przedmioty użytkowe np. kuchenne półeczki z kompletem łyżek, także wieszaki na ręczniki, drewniane paterki. Wielkim powodzeniem cieszą się wyroby z bursztynu (ciągle jest za mało), ze słomy i skórzanego, głównie czarne teści i aktówki. Szwedzi podobnie jak inni zagraniczni turyści, chętnie nabycia nasze ludowe wyroby, haftowane. Najbardziej podobają się hafty: za kopiańskie, kaszubskie i kurpiowskie.

Mycie butelek — surowo wzbronione

OKAZUJE SIĘ, że nabywając butelkę z nektarem, czy płynnym owocem zdając się trzeba na zapewnienie, że kupowana butelka jest idealnie czysta. Umycie bowiem butelki i normalne przy tym uszkodzenie papierowej etykiety, powoduje groźne skutki. Butelki takie (bez etykiety) nie można wymienić i wykorzystywać powtórnie. Takie w każdym razie zwyczajnie panują w sklepie MHD przy ul. Budziszyńskiej.

Czyżby w rozlewni płynnego owocu butelek w ogóle nie myto? (Kaz.)

Kto zgubił?

PIES collie przybłąkał się 3 km. do urzędu pocztowego przy Al. Wyzwolenia 70 — wiadomości pok. 317-b, I p. lub tel. 265-35.

Doskonale wyposażony nowy salon ZURIT-u chętnie odwiedzany przez klientów

W pawilonie u zbiegu Al. M. Buczka i Al. Wyzwolenia mieszczą się dwie placówki radiowo-telewizyjne. Polski sklep ZURIT-u zastawiony są wieloma rodzajami odborników ze szklanymi ekranami. W nowoczesnym pomieszczeniu klienci mogą jednocześnie obserwować odbiór na kilku ekranach telewizorów, zanim ekspedient dostarczy im wybrany model wraz z kartą gwarancyjną.

Naprawy, zarówno te przewidziane gwarancją, jak i wszystkie inne, wykonuje mieszcząca się w

tych samym pawilonie placówka usługowa. Jest to zakład, dysponujący oprócz największej liczby pomieszczeń warsztatowych także najlepszym wyposażeniem w całym województwie.

Na piętrze budynku znajdują się warsztaty naprawcze. Są tu 3 warsztaty telewizyjne, 1 radiowy, 1 przystosowany do napraw tranzystorów i magnetofonów. Oprócz tego jest jeszcze pomieszczenie mechaniczne i warsztat napraw przyrządów pomiarowych (takich jak woltomierze, amperomierze czy oscylatory).

Jak przebiega praca w nowym punkcie usługowym?

W ciągu 1 dnia zatrudnieni tu technicy naprawiają w mieszkaniach klientów ok. 40 telewizorów. Do zakładu przywozi się ok. 20 telewizorów dziennie. Bardzo wielu klientów przynosi do naprawy odborniki tranzystorowe i lampowe, toteż polki magazynu są już zapelnione.

Posiadając odpowiednio zaplecze — magazyn kineoskopów oraz magazyn części zamiennych, naprawy odborników telewizyjnych nie przysparzają personelowi kłopotów. Toteż zreperowanie telewizora zajmuje... 20 proc. czasu pracy. Resztę czasu przewidzianego na naprawę jednego odbornika zajmuje wypełnianie kart naprawy, sporządzanie zestawień, dokonywanie rozliczeń. A na to, jak wiadomo, nie pomaga nawet najlepsze urządzenie i największe lokale. (Jol)

Nie wiem, czy to warlo...

Koncerty żywych, nadawane przez szczecińską rozgłośnię Polskiego Radia dostarczają słuchaczom wielu wzruszeń. Czasem artystycznych, niekiedy całkiem innego rodzaju. W regulaminie koncertu, jego twórcy zastrzegają sobie dowolny dobór nadawanych melodii.

A wynikają rzeczy przepiękne. Do serdecznych żywych, do dawanych są melodie i piosenki o zaskakujących tytułach i treściach. W ostatnim koncercie żywych, życzenia dla jubilatów, którzy przeżyli w małżeńskim śladzie 38 lat ułonorowano piosenką... „Nie wiem, sama nie wiem, czy to warto kochać ciebie!” (Jol)